

Teraźniejsza Prawda odnośnie orędownika i pośrednika *

„...A BÓG JEST JEDEN”

Pewien dżentelmen, który ma o sobie wysokie mniemanie, że został upoważniony, by być obrońcą Nowego Przymierza i który nie zobaczył jeszcze, że Nowe Przymierze nie może być Starym Przymierzem, gani nas, mówiąc: „Cztery lata temu Teraźniejszą Prawdą było to, że redaktor naczelny Watch Tower potrzebuje pośrednika między Bogiem a sobą. Trzy lata temu Teraźniejszą Prawdą stało się to, że on nie potrzebuje pośrednika między Bogiem a sobą. Czy wydawca Watch Tower opuścił Teraźniejszą Prawdę?”

Odpowiadamy: Nie. Redaktor Watch Tower nie opuścił Teraźniejszej Prawdy. Podtrzymuje on całą Prawdę, którą wtedy posiadał, a obecnie tylko do niej dodał. Światło rozproszyło trochę więcej ciemności, dzięki czemu w tej samej myśli, którą miał cztery lata temu, widzi on teraz, że użył niewłaściwego słowa do jej wyrażenia. Obecnie widzi, że powinien był użyć biblijnego terminu „orędownik” zamiast słowa „pośrednik”. Widzi też, że w przeszłości on sam i inni używali języka zbyt nieostrożnie, z powodu ogólnego zamieszania i nieporozumienia przekazanego jako spuścizna po „ciemnych wiekach”.

Teraz widzi także, że Pismo Święte nigdzie nie mówi, iż Kościół posiada pośrednika lub kiedykolwiek będzie miał pośrednika oraz że ono nigdzie nie mówi ono, że Przymierze Ofiary, pod którym Kościół się rozwija, posiada pośrednika. Redaktor Watch Tower uczy się z dnia na dzień coraz wyraźniej dobrze rozbić Słowo Prawdy i używać wyłącznie terminów Pisma Świętego. Pismo Święte mówi: „Mamy orędownika u Ojca” (1 Jana 2:1). Ono nigdzie nie mówi, że mamy pośrednika między Bogiem a nami. Redaktor Watch Tower próbuje pomagać ludowi Bożemu poprawnie myśleć i mówić o wielkim dziele pojednania za grzech, którego wartość leży w ofercie Jezusa oraz przywileju uczestniczenia w niej, udzielonego wybrancom podczas obecnego Wieku Ewangelii.

Ten sam krytyk w niewinny sposób prosi o jakiś tekst Biblii, który pokazuje, że Kościół, czyli Oblubienica Chrystusa, nie potrzebuje mediatora. Jakież nierozsądny! Czy Biblia podejmuje się mówić o wszystkich rzeczach, które są niezgodne z prawdą? Można by pomyśleć, że żadna specjalna zdolność nie byłaby konieczna, by zauważyć, że między przyjaciółmi nie ma żadnej potrzeby pośrednika. Nigdy nie mieliśmy takiej myśli! Kiedy

użyliśmy tego słowa w odniesieniu do Kościoła, uczyniliśmy to bez zastanowienia, tak jak nasi przeciwnicy używają go teraz. Użyliśmy go, nie zauważając, że Biblia nigdzie nie wspomina o pośredniku między Ojcem a Kościołem. Wynika to z tego, że Teraźniejsza Prawda jest progresywna, że na te same fakty mamy jaśniejsze światło niż to, które mieliśmy cztery lata temu, chociaż nawet wtedy mieliśmy wyraźniejsze światło niż to, którym cieszyliśmy się całe lata wstecz. Redaktor Watch Tower od dzieciństwa wierzył w Jezusa jako swego odkupiciela. Wtedy nie rozumiał jeszcze filozofii Boskiego Planu Wieków, niemniej jednak jego prosta wiara była dostateczną podstawą do tego, aby swoje wszystko poświęcić Panu oraz dostateczną podstawą do przyjęcia tej ofiary przez Boga i spółczenia z ducha świętego. Odtąd, w miarę jak mijają lata, światło obecnego czasu żniwa świeci coraz bardziej. Światło Teraźniejszej Prawdy nie staje w sprzeczności ze światłem minionej Prawdy, ale potwierdza ją i dalej rozjaśnia naszą wizję, powiększa naszą nadzieję i naszą radość. Czyż nie jest to prawdziwe odnośnie całego ludu Bożego podążającego obecnie wąską ścieżką? Ci, którzy teraz „budzą się” do uświadomienia sobie faktu, że przez siedemnaście lat byli w ciemności, przyznają, że przez te siedemnaście lat oni nie szli „ścieżką sprawiedliwych (...), która im dalej, tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” [Przyp. 4:18]. Po siedemnastu minionych latach ich życia, siedemnastu latach ich najlepszego chrześcijańskiego doświadczenia, oni uwierzyli, że Winny Krzew i latorośle to jedno – że Głowa i członkowie Jego ciała to jedno; że cierpienia Chrystusa są jedne – że Kościół dopełnia ucisków Chrystusowych, że śmierć Chrystusa jest jedna – że Kościół staje się martwy z Nim ofiarniczo po tym, gdy został usprawiedliwiony przez wiarę w Jego krew, Jego ofiarę. Po siedemnastu latach uwierzyli oni, że prorocy mówili o cierpieniach Chrystusa (Głowy i Ciała) oraz chwale, która nastąpi [1 Piotra 1:11]; że być umarłym z Nim oznacza, iż trzeba zostać ochrzczonym [zanurzonym] w Jego śmierć ofiarniczą, w kontraście do kary śmierci poniesionej przez Adama. Co więcej, picie z Jego kielicha oznacza udział w Jego cierpieniach, przy czym nadzieja wystawiona przed wszystkimi uczestnikami jest taka, że „jeśli z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy” oraz „jeśli z nim cierpimy, z nim też królować będziemy” [2 Tym. 2:11-12]. Po siedemnastu latach ci przyjaciele powiedzieli nam, że oni uwierzyli i radują się w uczuciach nadziei wyrażonej przez świętego Pawła w Liście do Filipian (3:9-11), by być znalezionym w Chrystusie (jako



członkowie Jego Ciała), nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na Zakonie (Przymierzu Zakonu), lecz tej, która wywodzi się z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość, która jest z Boga przez wiarę (a nie przez Nowe Przymierze [Prawa]), żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego (dzieląc Jego zmartwychwstanie jako Jego członkowie), i uczestniczyć w cierpieniach Jego (będąc uczestnikami cierpień Chrystusowych), stając się podobnym do Niego w Jego śmierci (nie śmierci innej niż Jego, lecz podobnej – nie śmierci jako grzesznik, lecz jako ofiarnik), aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania.

Nie szmerzymy ani też uskarżamy się wobec tych przyjaciół z powodu wielkiej straty, którą ponieśli – utraty duchowego wzroku postrzegania głębokich rzeczy Boga – w tym *„tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały”* [Kol. 1:27]. Współczujemy w ich utracie i przypominamy słowa Mistrza: *„Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakaż będzie!”* [Mat. 6:23]. Nie usiłując osądzać serc tych, którzy od nas odeszli, możemy być pewni, że Pan nie pozwolił im odejść bez dostatecznego powodu. Ich utratę duchowego wzroku uważamy jako Boski sąd nad nimi, dokładnie tak samo, jak uważaliśmy otwarcie ich oczu zrozumienia za znak Boskiej łaski. Pamiętając o tym, że nasz Pan nie działa w dowolny sposób, zarówno w udzielaniu Jego ludowi światła, jak i usuwaniu niektórych z kręgu światła, jesteśmy zobowiązani przypuszczać, że stan serc tych naszych przyjaciół nie był taki, w jakim nasz Pan miał upodobanie. Lekcja dla nas jest tego rodzaju, że musimy postępować w świetle oraz że musimy usunąć z naszych serc i o ile jest to możliwe również z naszego ciała, wszystko, co stoi w przeciwieństwie do Boskich standardów cichości, łagodności, czystości, sprawiedliwości, miłości, *„aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania”* [Filip. 3:11, NP].

Przed opuszczeniem tego tematu musimy odpowiedzieć na inne niezbyt mądre pytanie, mianowicie: Jaką odpowiedź dalibyśmy na to, co następuje:

Pewna siostra posiadająca majątek na nią zapisany odkryła, że jej mąż objął to w posiadanie – czynsz, kapitał, wszystko i że całkowicie zignorował ją w tej sprawie. Na jej prośbę, że chciałaby mieć trochę swych własnych pieniędzy i majątku danego jej przez ojca, mąż rozżłościł się i odszukał kilku naszych przeciwników. Ci ostatni, w zwykły sobie sposób, częściowo wypaczyli nasze nauczanie odnośnie pojednania za grzech. Mąż odpowiedział: Oto co powiada moja żona. Ona mówi: „Jezus za ciebie nie umarł; On umarł za mnie, ale nie za ciebie. Ja umrę za ciebie”. Co my na to odpowiemy? Odpowiadamy, że nie wierzylibyśmy przysiędze człowieka, który próbował swą żonę pozbawić jej własnych pieniędzy. Nie wierzymy, aby żona powiedziała cokolwiek tego rodzaju, ani że nawet miała jakąś podobną myśl.

Sądzimy, że mąż błędnie interpretuje oświadczenie swej żony, tak właśnie jak nasi przeciwnicy zgodnie wypaczają oświadczenia Watch Tower. Półprawda może być nieprawdą, jeżeli powoduje błędne zrozumienie i mówi się ją po to, by tak się stało. Oświadczenie zgodne z prawdą nie służyłoby celowi naszych przeciwników, ponieważ Prawda jest logiczna jak nic innego. Święty Paweł zauważył, że będziemy „spotwarzani” [Rzym. 3:8]. To samo jest prawdziwe i dzisiaj. Przeczenia samym sobie po stronie naszych przeciwników są nadzwyczajne. Jednym tchem mówią nam, że byli przez nas zwodzeni przez siedemnaście lat, następnym, że zmieniliśmy się w ostatnich trzech latach. Wreszcie kolejnym potwierdzają, że są oni w zgodzie ze wszystkim, co znajduje się w „Wykładach Pisma Świętego”, a jednak sprzeciwiają się im najlepiej jak potrafią. Och, niekonsekwencjo, nie jesteś klejnotem¹ ani nie odbijasz się pięknem lub zaufaniem na kimkolwiek!

Przymierze przy ofierze, a nie przymierze nowe

We wszystkich naszych pismach przez minione trzydzieści lat wskazywaliśmy na Nowe Przymierze jako wchodzące w pełni w życie z końcem obecnego Wieku Ewangelii. Wykazaliśmy, że jest to przymierze, pod którym błogosławieństwa restytucji mają przyjść na świat ludzkości. Wskazaliśmy na nie jako Przymierze Ketury – odrębne i różne od Przymierza Hagar, pod którym naturalny Izrael został rozwinięty, przedstawiony w Ismaelu, a także odrębne i różne od oryginalnego Przymierza Abrahamowego, przedstawionego w Sarze, którego nasienie, Izaak, reprezentował Chrystusa, Głowę i Ciało. Zobaczyliśmy i pokazaliśmy innym, żeby i oni widzieli, że pozafiguralny Izaak – Chrystus, Głowa i Ciało – jest duchowym Melchisedekiem, którego Jezus jest Głową, a Kościół Jego Ciałem – wielkim Kapłanem, pod którym Nowe Przymierze stanie się skuteczne wobec Izraela i wobec świata ludzkości przez Izrael. Wykazaliśmy również, że wybrany Kościół obecnego Wieku Ewangelii, „Królewskie Kapłaństwo”, musi całkowicie złożyć ofiarę; jako że Apostoł oświadcza, iż *„każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony”* [Hebr. 8:3]. Wykazaliśmy, że nasz Pan Jezus jest wielkim Arcykapłanem naszego wyznania, że On złożył siebie w ofierze i nakazał, by wszyscy, którzy będą siedzieć z Nim na tronie, szli w Jego ślady – po tym, gdy zostali usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew. Wskazaliśmy, że Pismo Święte odnosi się do tego jako przymierza przez ofiarę: *„Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze”* (Psalm 50:5). Owo ofiarowanie ziemskiej natury przez wszystkich tych, którzy staną się uczestnikami boskiej natury, połączyliśmy z napomnieniem apostoła zawartym w Hebr. 9:23. Zwróciliśmy uwagę na fakt, że słowo ofiara jest w liczbie mnogiej i odnosi się nie tylko do najważniejszej ofiary złożonej przez naszego Pana i Odkupiciela, lecz stosuje się również do ofiar wszyst-



kich tych, których On przyjmuje jako swoich członków Królewskiego Kapłaństwa. Ci są „lepszymi ofiarą”, które zostały wyobrażone przez cielce i kozły figuralnego Dnia Pojednania.

Zobaczyliśmy i wspomnieliśmy, że Kościół jako kapłani, chociaż znajduje się pod Przymierzem Łaski, głównym przymierzem, Przymierzem Sary, ma do wykonania dzieło związane z Nowym Przymierzem. Apostoł bowiem mówi: „*Który też uzdolnił nas [czyli przysposobił], abyśmy byli sługami nowego przymierza*” [2 Kor. 3:6]. Lecz teraz, wyraźniej niż dziesięć lat temu widzimy, jak my służymy Nowemu Przymierzu – że jako członkowie Ciała Pośrednika tego przymierza współpracujemy z Nim w czynieniu przygotowań do jego inauguracji. Służymy temu przymierzowi w tym sensie, że On mu służy, a my czynimy to jedynie w podrzędnym znaczeniu, nie indywidualnie, lecz w Nim, jako „członkowie Ciała”, członkowie „Królewskiego Kapłaństwa”, dla których „*stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały*” [2 Kor. 5:17]. Widzimy teraz wyraźniej niż kiedykolwiek znaczenie naszej drogo-cennej społeczności z Bogiem w Chrystusie jako członków pozafiguralnego Izaaka, przez którego za-sługę Izrael i świat dostąpił miłosierdzia pod zarządze-niami Nowego Przymierza, wprowadzonego w życie tak szybko, jak tylko Królewskie Kapłaństwo dokona wy-znaczonego dzieła ofiarowania (Rzym. 11:27-30).

Wszyscy nasi przeciwnicy mogą zgodzić się w tym, że nie zgadzają się z Watch Tower, lecz nie mogą pogodzić się ze sobą w żadnej doktrynalnej kwestii. Na pozór nie zauważają oni również, że szukanie niedociągnięć nie jest dowodem. Niech spróbują przedstawiać Boski Plan Wieków z własnego punktu widzenia. Nie potrafią tego uczynić. Ich teorie są nielogiczne i sprzeczne. Biorą naszą logiczną prezentację jako podstawę, wykonują kilka zwrotów i skrętów, jak im wygodnie, i nie są w stanie zobaczyć, że cokolwiek dodają lub odejmują, prowadzi tylko do zamieszania. To jest przyczyna, dla której tak wielu tych, którzy opuszczają Prawdę, po stwierdzeniu „nowego światła” robią kilka kroków i wtedy wpadają na zawsze w pesymizm ciemności zewnętrznych, niewiary i niepewności we wszystkim.

Pozwólmy naszym przeciwnikom, takim, którzy są uczciwi, by usiedli spokojnie i starali się zrozumieć przymierza i ich pośredników. Tylko w taki sposób zobaczą słabość swego obecnego stanowiska.

(1) Jakie było pierwotne przymierze, do którego Zakon został dodany po czterystu i trzydziestu latach (Gal. 3:17)?

(2) Czy byłoby właściwe powiedzieć o tym pierwotnym przymierzu, że jest tym samym, które Bóg obiecał zawrzeć „po tych dniach” i które określa „Nowym Przymierzem”?

(3) Jeżeli tak, to jaki byłby pożytek z języka, oprócz wprowadzania w błąd i dezorientacji?

(4) Uznajemy, że święty Paweł oświadcza, że pierwotne Przymierze nie miało żadnego pośrednika; że było ono przymierzem jednostronnym, nie wymagającym żadnego pośrednika.

(5) Wprost przeciwnie, uznajemy, że Zakon Mojżeszowy, czyli Przymierze Zakonu było obrazem na Nowe Przymierze – że nie mogło być typem przymierza, które go poprzedziło.

Uznaje się, że Przymierze Zakonu, jego kapłani i ich służba przedstawiały Nowe Przymierze z jego wyższym, czyli królewskim, kapłaństwem, pozafiguralnym Dniem Pojednania i „lepszymi ofiarą”, których krew jest wnoszona do pozafiguralnej Świątyni Najświętszej, aby uczynić pojednanie za grzech, i których ciała spalane są poza pozafiguralnym obozem (Hebr. 13:11). Zapewne, jeżeli figura nie może następować po jej pozafigurze, wtedy nie mogłaby ona „zostać dodana” do swej pozafigury. Z pewnością nie potrzeba żadnej wielkiej mądrości, aby to zobaczyć. „*My tedy, bracia! tak jako Izaak, jesteśmy dziećmi obietnicy*” [Gal. 4:28] – dziećmi pierwotnego Przymierza Sary – bezpłodnego przez prawie dwa tysiące lat. Odkupiciel jest naszym Orędownikiem, przez którego przypisaną za-sługę my, wraz z Nim, mamy przyznane członkostwo w Duchowym Nasieniu na mocy Jego „przymierza przy ofierze” – symbolizowanym przez ofiarowanie Izaaka. Ofiarowani z Nim i przyjęci jako Jego członkowie, będziemy wkrótce stanowić z Nim wielkiego pozafiguralnego Mojżesza (Dzieje Ap. 3:22-23), Pośrednika Nowego Przymierza (Prawa) – między Bogiem i ludźmi – przez Izrael według ciała.

Watch Tower
R-4680 (1910 r.)
„Straż”

* Czytelnicy zarzucali br. Russellowi, że zmienia poglądy. On natomiast tłumaczył, że wraz z dogłębnym badaniem otrzymuje więcej zrozumienia w wielu zagadnieniach. W artykule wyjaśnia rolę Pana Jezusa jako orędownika, a nie pośrednika dla Kościoła – przypis Redakcji.

¹ odwrotność zdania przypisywanego Szekspirowi: „Consistency, thou art a jewel”